

FENOMEN



Cofamy się myślą o 25 lat. To właśnie tutaj, od 21 do 27 października 1980 r., odbywał się strajk głodowy w walce o prawa dla kolejarzy, o godne warunki bytu. Kiedy rozmowy z władzami w lokomotywowni stanęły w martwym punkcie, ktoś zaproponował głodówkę jako jedyne w tym czasie rozwiązanie. Kolejarze podjęli ten bardzo dramatyczny protest w obronie swojej godności i swoich praw. Jednocześnie tutaj można było doświadczyć fenomenu „Solidarności”. Bo z kolejarzami solidaryzowali się ludzie nauki, kultury i sztuki, także Niemcy z NRD i nasi sąsiedzi Czesi. W końcu nie tak istotne były sprawy finansowe, ważne było to, aby władza ludowa uznała „Solidarność” za autentyczną reprezentację wielu tysięcy kolejarzy.

(ze słowa Metropolity wrocławskiego wygłoszonego do kolejarzy zebranych w niedzielę 23 października w wrocławskiej parowozowni)

Misjonarze klaretyni w Krzydlinie Małej

Srebrny jubileusz

Świątowa Niedziela Misyjna była szczególnym dniem dla misjonarzy klaretynów w Krzydlinie Małej.

23 października obchodzili oni jubileusz ćwierćwiecza posługi duszpasterskiej w tamtejszej wspólnocie pw. św. Michała Archanioła. Wraz z parafianami dziękowali za owoce dotychczasowej pracy podczas uroczystej Eucharystii, sprawowanej pod przewodnictwem abpa Mariana Gołębiewskiego.

Zgromadzenie misjonarzy klaretynów, założone przez św. Antoniego Marię Klareta i zatwierdzone przez Piusa IX w 1865 r., prowadzi działalność ewangelizacyjną na całym świecie. Do Krzydliny Małej klaretyni przybyli w 1980 r. Oprócz parafialnej pracy duszpasterskiej zajęli się również remontem i rozbudową powierzonego im tu majątku. Z budynku dawnego klasztoru augustianów utworzyli dom nowicjacji. Kolejnym przedsięwzięciem było zorganizowanie Centrum Duchowości



KUBA ŁUKOWSKI

Klaretynskiej, w którym odbywają się rekolekcje oraz spotkania modlitewne. Do parafii, której proboszczem jest o. Krystian Piechaczek CMF, należą jeszcze trzy miejscowości: Krzydlina Wielka, Dębno oraz Domaszków. Jej mieszkańcy, oprócz jubileuszu swych duszpasterzy, obchodzą w tym roku również 60. rocznicę pobytu na Ziemiach Zachodnich, bowiem są to głównie repatrianci ze Wschodu.

W uroczystościach jubileuszowych uczestniczył przełożony polskich klaretynów o. prowincjał Krzysztof Gierat. Wśród gości byli burmistrz Wołowa Witold Krochmal oraz artyści studia estradowego Polest, którzy zaprezentowali przedstawienie muzyczno-teatralne pt. „Jezu, ufam Tobie”, przygotowane pod kierunkiem Romana Kołakowskiego i oparte na „Dzienniczku” św. Faustyny (na zdjęciu).

KUBA ŁUKOWSKI

W 25-LECIE STRAJKU SPOTKALI SIĘ NA MSZY ŚW.



RADEK MICHAŁSKI

Kilkadziesiąt pocztów sztandarowych, delegacje władz miejskich i wojewódzkich, kapłani, a przede wszystkim kolejarze uczcili pamięć swoich kolegów, którzy przed 25 laty strajkiem głodowym we wrocławskiej parowozowni wywalczyli porozumienie z komunistami.

W tym właśnie miejscu, w niedzielę 23 października, Mszę św. celebrowali kapłani, którzy byli z kolejarzami w trudnych chwilach przed ćwierć wiekiem – bp Tadeusz Rybak i ks. Stanisław Orzechowski. Ten ostatni w homilii przypomniał, że strajk był dobrym owocem spotkania właściwych ludzi, we właściwym miejscu i czasie. Zaznaczył

Zwieńczeniem uroczystości była Msza św. odprawiona w parowozowni

wielką wagę pokojowego przeprowadzenia głodówki. Świętujących kolejarzy odwiedził też abp M. Gołębiewski. ■

Odnaczeni za pamięć



Po Mszy św. parafianie i goście przeszli na cmentarz przy ul. Smętnej, pod pomnik pomordowanych kapłanów

W 21. ROCZNICĘ męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki wrocławianie spotkali się na Mszy św. w kościele pw. Świętej Rodziny. Podczas celebrowanej przez bp. Józefa Pazdura liturgii homilię wygłosił redemptorysta o. Stanisław Golec. Wspominając odsłonięty w ubiegłym roku, z inicjatywy parafian, pomnik pomordowanych kapłanów zaznaczył, że powinien on być znakiem pamięci, ale i wyrzutem sumienia wzywającym współczesnych księży do odważnej patriotycznej postawy. Za szczególnie wkład w utworzenie pomnika pomordowanych kapłanów srebrne meda-

le Opiekunów Miejsc Pamięci Narodowej otrzymali księża z parafii pw. Świętej Rodziny ks. prałat Stanisław Pikul i ks. kanonik Janusz Prejzner. Medale przyznawane przez prof. Władysława Bartoszewskiego wręczył duchownym przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Bogdan Łaznowski. W uroczystości uczestniczyły także poczty sztandarowe związków zawodowych oraz szkół zaprzyjaźnionych z parafią. Dzień pamięci ks. J. Popiełuszki zakończył wieczorny koncert w bazylisce pw. św. Elżbiety z tytułowany „Zło dobrem zwyciężać”.

Leśnicy na Jasnej Górze

KARD. HENRYK GULBINOWICZ przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej podczas IX Ogólnopolskiej Pielgrzymki Leśników na Jasną Górę, która odbyła się 8 października. Homilię wygłosił wrocławski wikariusz generalny bp Edward Janiak, delegat Episkopatu Polski – duszpasterz leśników. Zgromadziła ona u tronu MB

Królowej Polski pracowników leśnictwa, gospodarki wodnej i parków narodowych, a także uczniów wyższych i średnich szkół leśnych oraz przedstawicieli ruchów ekologicznych. Jej hasło brzmiało „Najszczęśliwsze jest serce, gdy bije dla wszystkich”, a zakończyła ją czuwanie przed cudownym obrazem.

„Gość” w RR i Internecie

NA FALACH RADIA RODZINA (92 FM) prezentujemy najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje emitowane są w soboty o godz. 20.30 i w nie-



dziele o 9.40. Zapowiedzi naszych artykułów można też znaleźć w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl

Dolnośląska inicjatywa

PROBLEM PROSTYTUCJI wśród dzieci i młodzieży staje się w Polsce coraz poważniejszy, a Dolny Śląsk zajmuje w statystykach tego zjawiska jedno z niechlubnych pierwszych miejsc. Podczas obrad XLIV sesji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego przyjęta została uchwała o ustanowieniu roku 2006 na Dolnym Śląsku

Rokiem Przeciwdziałania Prostytcji Nieletnich. Jest to pierwsza tego typu inicjatywa samorządowa w skali kraju. Przyjęcie uchwały stanie się okazją do podejmowania prób rozwiązania problemu. Warto zauważyć, że u jego podstaw leży bieda oraz osłabienie fundamentów moralnych społeczeństwa.

Noszą jego imię

■ **MAKOSZYCE.** Uroczystość nadania imienia Jana Pawła II Publicznej Szkole Podstawowej w Makoszycach rozpoczęła się 19 października w miejscowym kościele parafialnym Mszą św., której przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Podczas Eucharystii odbyło się poświęcenie sztandaru szkoły, a po niej nauczyciele, uczniowie i absolwenci przedstawili montaż słowno-muzyczny poświęcony Janowi Pawłowi II. Nad częścią artystyczną czuwali państwo Grażyna i Jan Sowa. Po Mszy św. na terenie szkoły odbyło się słurowanie złożone przez uczniów, a następnie odsłonięcie tablicy upamiętniającej przyjęcie nowego Patrona. Na uroczystości – koordynowanej przez dyrektorkę szkoły Krystynę Szewczuk – wśród zaproszonych gości obecni byli przedstawiciele lokalnych władz, a także pobliskich szkół.

pasowanie uczniów klas I. Po Eucharystii Arcybiskup poświęcił nowe boisko szkolne.

■ **POŚWIĘCENIE SZTANDARU,** odsłonięcie tablicy pamiątkowej, uroczysty apel, dwa przedstawienia słowno-muzyczne, wspólnie odśpiewana „Barka”, a nawet papieskie kremówki to tylko część wydarzeń związanych z nadaniem 18 października br. szkole podstawowej w Mietkowie imienia Jana Pawła II.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. sprawowana pod przewodnictwem bp. E. Janiaka w parafialnym kościele w Wawrzeńczycach. Kazanie wygłosił wychowanek szkoły ks. Witold Hyła. Poświęcenia sztandaru dokonał bp E. Janiak w asyście gospodarza parafii ks. Jana Lewickiego i księży proboszczów współpracujących ze szkołą. Dalsze uroczystości odbyły się w Mietkowie, gdzie od 1946 r. działa szkoła podstawowa, do której uczęszczają dzieci z 14 pobliskich miejscowości. Przy wejściu głównym do budynku została odsłonięta i poświęcona tablica ze słowami polskiego Papieża: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

■ **WROCŁAWSKIE GIMNAZJUM NR 4** obchodziło 14 października piątą rocznicę nadania szkole imienia Jana Pawła II. Z tej okazji w kościele pw. św. Bonifacego we Wrocławiu odbyła się uroczysta Msza św., sprawowana pod przewodnictwem abp. M. Gołębiowskiego, w czasie której nastąpiło

Słubowanie uczniów mietkowskiej szkoły



W Dzień Papieski

Z Księżną

Ksiądz Marian Biskup zainauguował Dni Kultury Chrześcijańskiej w archidiecezji wrocławskiej.

Celebrował Mszę św. w katedrze 16 października oraz wygłosił homilię. W tym czasie na wrocławskim rynku zbierały się tłumy Dolnoślązaków, którzy chcieli uczcić Dzień Papieski.

W homilii, będącej wspianiem i pełnym ciepła wykładem o losach księżnej Jadwigi i jej wpływie na powołanie biskupa krakowskiego Karola Wojtyły na tron papieski, nie brakło odwołań do jej wzorowego małżeństwa i macierzyństwa.

„Co jest w tej postaci tak szczególnego?” – pytał kaznodzieja. W odpowiedzi mówił o Księżnej jako wspaniałej żonie, matce, opiekunce chorych, biednych, cierpiących, o Księżnej miłośnicy. „Jan Paweł II i ona pozostają w naszych sercach jako orędownicy miłosierdzia. To w niej upatrujemy patronkę powołania kardynała Wojtyły na Tron Piotrowy. Modliliśmy się o beatyfikację Jana Pawła II z prędkością światła” – mówił ks. Marian Biskup, rektor seminarium.

EWA CIECIORKO

W dniu Patronki uczczono 200 lat kościoła pw. św. Jadwigi Śląskiej w Kamiennej

Czas Bożej amnestii

Pod przewodnictwem bpa seniora Józefa Pazdura odprawiono Eucharystię odpustową w Kamiennej.

Świętowano podczas niej także jubileusz 200-lecia miejscowego kościoła oraz Dzień Papieski (więcej o nim na str. VI). Odnowiony, zadbane kościół filialny pw. św. Jadwigi Śląskiej w uroczystość swojej Patronki powitał gości strojnym wnętrzem, starannie przygotowanym na ten szczególny dzień. Świątynię wypełnili mieszkańcy Kamiennej i pozostałych wsi należących do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Kowalowicach. Przybyli kapłani z dekanatu Włochy z dziekanem ks. Bogdanem Grabowskim, który stanął przy ołtarzu obok Biskupa, ks. Stanisława Szewczyka z wrocławskiej wspólnoty pw. św. Wawrzyńca oraz miejscowego proboszcza ks. Janusza Szetelnickiego. Z Wińska przyjechał dawny proboszcz kamienieckiej wspólnoty ks. Andrzej Pajdak. Obecni byli przedstawiciele władz lokalnych z burmistrzem Na-



JOLANTA SĄSIADK

mysłowa Krzysztofem Kuchczyńskim i jego zastępcą Michałem Ilnickim oraz nauczyciele z miejscowej Szkoły Podstawowej z dyrektorem Ireną Rzewuską.

„Odpust to nie tylko folklor straganów, sprawiających radość szczególnie dzieciom – mówił w homilii bp Józef Pazdura. – To przede wszystkim amnestia Boża, sakramentalne i eklezjalne uwolnienie się od win, po które przychodzimy

Biskupa powitały także dzieci.

Z lewej: ks. S. Szewczyk i ks. J. Szetelnicki; w głębi: ks. B. Grabowski

do konfesjonatu i na takie uroczystości. Po uzyskaniu tych dwóch amnestii idziemy prosto do nieba”. Eucharystię zakończyła procesja wokół kościoła.

Po Mszy św. uczniowie i rodzice zagraли mecz piłki nożnej na szkolnym boisku, a uczestników uroczystości ugostczono w miejscowej szkole. Mimo przejmującego chłodu atmosfera spotkań była gorąca.

JOLANTA SĄSIADK

Mieszkańcy Jelcza-Laskowic dziękowali Bogu i ludziom

60 lat minęło...

Jubileusz 60-lecia oświaty polskiej na ziemi laskowickiej obchodzili 14 października uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 1 w Jelczu-Laskowicach.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. koncelebrowana w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Przewodniczył jej dziekan ks. Janusz Nowicki. W homilii ks. Janusz Czarny, absolwent miejscowej szkoły, wspo-

Gimnazjalna młodzież przygotowała słowno-muzyczny montaż na temat uczniowskiego losu

минаł tych, którzy przed laty rozpoczęli na laskowickiej ziemi pracę na rzecz szeroko rozumianej kultury. „Ci ludzie we wczeli mieli dwa budynki – kościół i szkołę, bo wiedzieli, że tam są źródła prawdziwej mądrości” – mówił.

W Eucharystii udział wzięli uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 1, z dyrektorem Agatą Skierską na czele, przedstawiciele lokalnych władz oraz współpracujących ze szkołą instytucji – policjanci, strażacy, leśnicy, harcerze,



AGATA COMBIK

członkowie organizacji patriotycznych. Po Mszy św., w czasie uroczystej akademii, specjalne dyplomy z podziękowaniami otrzymały osoby zasłużone na rzecz szkoły. Wśród nich znaleźli się także proboszczowie z Jelcza-Laskowic (parafia pw. św. Stanisława) i z Miłoszyc: ks. Jacek Dziadkiewicz i ks. Janusz Giluń.

Na zakończenie uroczystości ks. J. Dziadkiewicz poświęcił nową pracownię komputerową. Sprzęt do niej otrzymało gimnazjum w nagrodę za zajęcie I miejsca w ogólnopolskim konkursie o tytuł „Super Szkoły”.

AGATA COMBIK

MOJE PRZEŻYWANIE

ANNA GOŁĘBIEWSKA,
STUDENTKA PWT



Bardzo lubię ten dzień, gdyż jest pełen refleksji i zadumy. Dlatego też moja rodzina zaczyna go

Eucharystią i modlitwą za tych, którzy odeszli już z tego świata, pamiętając szczególnie o najbliższych. Po Mszy św. idziemy razem zapalić lampki, postawić kwiaty na grobach. Podczas uroczystego obiadu w rodzinnym gronie wspominamy, jak to było, kiedy żył jeszcze dziadek... Czekamy na wieczór, bo wtedy całą wspólnotą parafialną spotykamy się przy grobie naszego Proboszcza, by wspólnie odmówić Różaniec i pośpiewać. Ten dzień jest szczególny i radosny...

MARTA WIŚNIOWIECKA,
STUDENTKA PWT



Ogromne wrażenie robi na mnie ilość ludzi, którzy w tych dniach o d w i e d z a j ą

groby; niestety, nie zawsze potrafią się oni zachować z godnością i szacunkiem dla zmarłych, co jest przykre. Sama modlitwa za bliskich mi zmarłych to ważny element w moim życiu. Dzięki niej oni nadal żyją w mojej pamięci. Poza tym jest to też forma kontaktu z tymi, którzy są już na tym lepszym świecie.

Tegoroczny Dzień Zaduszny będzie specyficzny ze względu na modlitwę w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Myślę, że każdy człowiek w naszym kraju będzie pamiętał o Papieżu Polaku. Z pewnością ci, którzy będą w tym czasie w Rzymie, pójdą do grobu Jana Pawła II, by uczcić jego pamięć i w modlitwie być blisko niego.

Krzyż, znicze, chryzantemy to dla Dolnoślązaków symbole łez, sm

Świętych

Każdego roku szelest złotych liści pod nogami przywołuje wspomnienia sprzed roku, pięciu, dziesięciu lat. Ci, z którymi wtedy szłam tą cmentarną aleją, dziś tutaj mają swoje mieszkania...

opracowała
JOLANTA SĄSIADK

Wydobynam z pamięci opowieści dziadków, plastycznie malujące Kresy Wschodnie – ich rodzinne strony. Tamtejszy cmentarz, podobnie jak ten na Dolnym Śląsku, pełen był starych, okazałych, zacieńających wszystko drzew, a wokół otoczony był polami uprawnymi. Na zagonach i grzędach jeszcze przez cały listopad i już od marca tętniło rolnicze życie znaczone bronowaniem, orką, sianiem, plewieniem, a przede wszystkim doglądaniem przez miejscowych gospodarzy dorodnych upraw. „Pamiętajcie, żeby mnie pochować przy płocie – uporczywie przypominała wszystkim dorosłym i dzieciom prababcia Klementyna, ich mama i babcia. – Nie chcę leżeć wśród innych grobów, w cieniu tych wielkich drzew. Chcę patrzeć na pola i pracujących ludzi. Chcę słyszeć ich wołania i śpiew ptaków wydziobujących ziarno z ziemi. Chcę widzieć życie”. Kiedy repatriacja rzuciła rodzinę mamy na Zachód, dramat tamtych dni i wydarzeń wymazał te marzenia z pamięci młodych i starych. Gdy pra-

babcia zmarła, nikt z żywych nie zadbał o wybór stosownego miejsca. Jakież było ich zdziwienie, gdy kondukt żałobny przeszedł cały, wielki cmentarz i zatrzymał się przy ogrodzeniu. W miejscu, skąd rozpościerał się widok na pola uprawne... Gdy żywi nie pamiętają, pamięta ktoś inny...

Grób prababci Klementyny do dzisiaj znajduje się w nieuporządkowanej, przez cały rok zachwaszczonej części starej, rozległej nekropolii. Prowadzi do niego wąska, co roku karczowana dróżka, kiedyś przed dziadką i babcią, teraz przez ciocię i wujka. Toteż gdy idziemy tam w uroczystość Wszystkich Świętych, jesteśmy sami. W promieniu kilkuset metrów nie ma nikogo, a przez naszymi oczami, tuż za płotem, rozpościerają się łąki, pola. Czasem jeszcze jeździ po nich traktor, koń leniwie ciągnie jakieś rolnicze urządzenie, twardo wydłubuje z ziemi resztki płodów rolnych. Zupełnie jak w marzeniach prababci... Może ta sceneria, może pragnienia seniorki rodu sprawiają, że od zawsze 1 listopada przeżywamy tam prawdziwą, radosną agapę. Wszyscy głośno rozmawiamy z Klementynką, przescigamy się w opowiadaniu jej o radosnych i smutnych wydarzeniach minionego roku. Dzielimy się naszymi refleksjami społecznymi i politycznymi, chwylimy się, skarżymy. Nasza słuchaczka nie gardzi też dobrymi dowcipami, bo zawsze miała poczucie humoru. W kolejnych latach przedstawialiśmy jej nowych członków rodziny – mężów, dzieci. Ponieważ listopadowe wizyty trwają długo, dla tych najmłodszych bierzemy zabawki i coś do zjedzenia. W ten sposób wizyta na cmentarzu staje się prawdziwym, radosnym, rodzinnym spotkaniem z prababcią. To na nich poznaliśmy ją i najwięcej szczegółów z jej życia,



a ona dowiedziała się wielu rzeczy o nas.

Wizyta na cmentarzu może stać się spotkaniem z tymi, którzy odeszli

Od lat nie chodzą już z nami do prababci dziadkowie, bo spoczywają na początku cmentarza. Tam trudno opowiadać dowcipy i śmiać się z nich głośno, więc po modlitwie przy ich grobach na pogaduchy z nimi idziemy do Klementynki.

W Karmelu

Uroczystość Wszystkich Świętych to dla nas niezwykle radosny, świąteczny dzień – mówią karmelitanki bose z Wrocławia. – W naszym chórze zakonnym wystawione są wtedy relikwie różnych Świętych. Trwamy w szczególnej łączności z mieszkańcami nieba, uczestnicząc w radości Kościoła triumfującego. W tym dniu odprawiana jest u nas także Msza św. o świętość dla wszystkich dzieci Koś-

ętnego zadumania czy uśmiechu, optymistycznej refleksji, nadziei?

obcowanie



JOANTA SASIADEK

niez przy wielkim krzyżu oraz symbolicznym grobie, które znajdują się w naszym ogrodzie. Ten ostatni powstał, gdy pewien pan odnawiał mogiłę swego syna na cmentarzu. Podarował nam wtedy stary, niepotrzebny już nagrobek, prosząc o modlitwę za duszę swego dziecka. Przy tym symbolicznym grobie wspominamy bliskich nam zmarłych, zwłaszcza nasze nieżyjące już siostry.

W Dzień Zaduszny staram się zyskać jak najwięcej odpustów za dusze cierpiące w czyśćcu. Przyjmujemy w ich intencji Komunię św., a uczestniczymy tego dnia co najmniej w dwóch Mszach św. Każda z siostr składa też tzw. jałmużnę – postanowienie dodatkowej modlitwy czy umartwienia, które przez cały rok, a szczególnie w listopadzie, będzie ofiarowywać za zmarłych.

Zapadł w pamięć...

Kiedy staram się przypomnieć sobie wydarzenia związane z dniem Wszystkich Świętych, cofam się do roku 1938 – wspomina Bożena Pawłowska, obecnie wrocławianka. – Było to rok po śmierci mojego dziadka, miałam wtedy 13 lat. Pamiętam, że było wtedy u nas w domu dużo młodzieży. Miałam trzech braci,

Wierzmy, że żyją nadal...



KUBA LUKOWSKI

a oni wielu kolegów. Mieszkaliśmy na warszawskim Żoliborzu blisko szkół, do których uczęszczaliśmy. Tak się utarło, że po szkole nasz dom wypełniał się młodzieżą, która w drodze powrotnej z zajęć miała do niego najbliżej. 1 listopada spotkaliśmy się razem – nasza rodzina i koleżki braci. Było wspólne jedzenie i trochę zabawy, radości z bycia ze sobą. Dzień później szliśmy na cmentarz. Inny zwyczaj, który przypominam sobie, to nasza przedwojenna szkolna tradycja. Wychodziliśmy z klasą na groby polskich żołnierzy na Powązkach i porządkowaliśmy je przed Dniem Zaduszny.

Odszedł za szybko

Mariusz odszedł chyba trochę za szybko, miał tylko 19 lat – wspomina Anna Dębińska. – Idę do niego, bo był moim przyjacielem. Mam nadzieję, że on jest już w niebie. Odwiedzam go, bo skoro był moim przyjacielem na ziemi, to na pewno jest nim nadal. Myślę, że to ja bardziej potrzebuję tych odwiedzin. Wiem, że nie powiedzieliśmy sobie wielu rzeczy – tak to już jest, gdy odchodzi ktoś bliski.

Przychodzimy na cmentarze nie tylko po to, by wspominać naszych bliskich, ale również, by spotykać z się nimi – taką możliwość daje nam przecież nasza wiara. Wierzmy, że ci, których opiekujemy i odczuwamy ich fizyczny brak, żyją nadal. Oczekujemy spotkania z nimi i modlimy się za nich. Modlimy się również za siebie, byśmy zdołali zasłużyć na to spotkanie.

Nie rozumiem zachowania niektórych ludzi przy grobach bliskich – ich rozpacz. Wiara powinna przemieniać nasz smutek w radość. W dzień Wszystkich Świętych powinniśmy się cieszyć, a nie pogrążyć w bólu i żalu. ■

ZATRZYMUJE SIĘ CZAS

DANUTA ŁUKASIŃSKA,
SEKRETARKA

1 listopada to dla mnie dzień bardzo trudny. Nie umiem się w żaden sposób pogodzić z umieraniem, nie chcę umierać i nie chcę, by umierali inni. Chodzę na groby bliskich w powszednie dni, nie znoszę tłumów w pierwszym dniu listopada, woni wosku, dymu, gwaru, śmiechu... Ten dzień to dla mnie także niepokój: co myśli teraz o mnie moja mama? Jak widzą mnie moi bliscy? Czy dobrze postępuję? W tym dniu mam absolutną pewność, że oni wszystko widzą i wiedzą, a ja boję się, jak wypadam i co im powiem, gdy się spotkamy. Bo wiem, że się spotkamy.

JANUSZ ZIERKIEWICZ,
BANKOWIEC

Na cmentarz do moich rodziców chodzę co tydzień. Bardzo potrzebuję rozmów z nimi. Oni odeszli, ale przecież są ze mną, bo nigdy by mnie nie zostawili. 1 listopada idę na groby znajomych, kolegów, przyjaciół. Wtedy wspominam dawne czasy – kolejne rozdanie kart, dobry biznes... Ten dzień i odwiedziny sprawiają, że czuję się wciąż z nimi. Mam świadomość, że wkrótce siądziemy do stolika, porozmawiamy. Tego dnia przepraszam wszystkich za zło, które im uczyniłem.

JACEK NAPORA,
PRACOWNIK „POLARU”

W ten szczególny dzień dla mnie zatrzymuje się czas. Nie gonię, idę spokojnie na cmentarz. Czuję, że moi zmarli tego oczekują. Nie mam dla nich czasu na co dzień, bo ciągle gdzieś biegnę... Tego dnia nie śpieszę się nigdzie. Modlę się nad mogiłami, bo wiem, ile moja modlitwa znaczy dla nich. I chciałbym, żeby kiedyś w tym dniu ktoś modlił się za moją duszę. To dzień więzi między nami i nimi.

V Dzień Papieski w Kamiennej, Miliczu, wrocławskiej parafii pw. św. Elżbiety i w Lewinie Brzeskim

Tron dla Słowianina



JOLANTA SASIADEK

Rano modlili się o szybką beatyfikację Jana Pawła II, wieczorem wyrecytowali mu i wyśpiewali swój podziw, miłość i cześć.

Młodzież mieszkająca w Kamiennej, należącej do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Kowalowicach, pod kierunkiem katechetek Elżbiety Wodzianej i Joanny Kapłon przygotowała spektakl poświęcony Ojcu Świętemu z Polski. W ten sposób uczciła V Dzień Papieski, św. Jadwigę – patronkę miejscowego kościoła i wyboru Jana Pawła II – oraz 200. rocznicę powstania miejscowej świątyni. Kilkakrotnie przechodziła ona z rąk katolików w ręce protestantów i z powrotem. W pełnym uroku oraz zabytkowych figur i obrazów kościółku o oryginalnej ar-

chitekturze z mocą wybrzmiała historia Papieża Polaka. Losy Jana Pawła II, przedstawione przez uczniów wcielających się w jego postać oraz w ludzi, których spotkał na swojej drodze, przybliżyły jeszcze bardziej wszystkim zebranym Sługę Bożego. Autentyczne scenki starannie wybrane z jego życiorysu sprawiły, że na chwilę pojawił się wśród nas, obdarzył swoim ciepłym uśmiechem, dobrym słowem, miłością, którą wciąż wspominamy.

Uroczystościom 16 października towarzyszył kiermasz charytatywny, na którym można było nabyć broszury i kartki o jubileuszowej świątyni, wydrukowane dzięki zaangażowaniu proboszcza ks. Janusza Szetelnickiego i wielu wiernych.

JOLANTA SASIADEK

Nowy pomnik

Tylko pięć miesięcy trwała budowa pomnika Jana Pawła II. W Dzień Papieski, 16 październi-

ka, abp Marian Gołębiowski dokonał odsłonięcia i poświęcenia postumentu wykonanego staraniem społeczności Milicza. Decyzja o jego wzniesieniu zapadła w maju, a udział w realizacji dzieła miały wszystkie trzy wspólnoty parafialne miasta oraz miejscowe władze. Pomnik, którego projekt wykonał Bogusław Zen, stanął stanął na placu przed kościołem pw. św. Andrzeja Boboli.

KUBA ŁUKOWSKI

Poświęcenie pomnika Papieża Rodaka w Miliczu



KUBA ŁUKOWSKI

Romowie zaśpiewali

W ramach V Dnia Papieskiego we wrocławskim kościele pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej odbył się koncert romskiego zespołu Kała Bała (Czarne Włosy). Pochodząca z Podhala czteroosobowa grupa zaprezentowała utwory ze swojej najnowszej płyty poświęconej Janowi Pawłowi II. Liderka zespołu Teresa Mirga pisze

wiersze i teksty pieśni, komponuje muzykę oraz gra na gitarze. Na koncert prowadzony przez ks. Wojciecha Kubisiaka przybyli miłośnicy talentu grupy, wywodzący się z wielu rodzin romskich i polskich. Wszystkich połączyła „Barka” zaśpiewana w obu językach, na życzenie publiczności bisowana na zakończenie występu.

TB

Obrazy dla Papieża

Piąty Dzień Papieski w parafii pw. Wniebowzięcia NMP z siedzibą w Lewinie Brzeskim zainaugurowany został już w sobotę 15 października.

Tego dnia w lewińskim Domu Kultury odbyła się projekcja I części filmu „Jan Paweł Wielki”. Centrum obchodów stanowiła niedzielna Msza św., w czasie której proboszcz ks. prał. Stanisław Karp dokonał poświęcenia obrazu Jana Pawła II (na zdjęciu). Wizerunek Papieża namalował amerykański artysta William Silvers; podarowany został lewińskiej świątyni przez małżeństwo Silversów (Ewa Podolska-Silvers wywodzi się z tutejszej parafii). W homilii ks. prał. S. Karp mówił m.in. o kluczowych momentach życia Karola Wojtyły, gdy Pan – stawiając przed nim kolejne zadania – pytał wciąż na nowo: „Czy kochasz mnie?”. Odpowiedź była zawsze twierdząca. W czasie Mszy św. ze specjalnym repertuarem wystąpiła młodzieżowa schola „Światłość”.

W ramach Dnia Papieskiego parafianie obejrzeć mogli poświęconą Ojcu Świętemu wystawę, a także przygotowaną przez młodych ludzi inscenizację tea-



AGATA COMBIK

Papieski obraz w Oldrzychowicach

tralną, opartą na przesłaniu Jana Pawła II „Nie lękajcie się...”. Jej reżyserem był ks. wikary Ryszard Szczypel. 16 października w parafii poświęcone zostały także dwa inne wizerunki Papieża Polaka. Jeden z nich – namalowany w czasie ogólnopolskiego pleneru malarskiego, który co roku odbywa się w Lewinie – znajduje się w kościele filialnym w Buszycach; drugi, dzieło artysty z pobliskiej Przechy, zdobi filialną świątynię w Oldrzychowicach.

AGATA COMBIK



AGATA COMBIK

„Błogosławiony znaczy szczęśliwy”

Eucharystia – przedsmak raju

Nad istotą ośmiu błogosławieństw pochylali się młodzi ludzie z parafii pw. św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Trzebnicy.

Pierwszy raz jesienne rekolekcje dla młodzieży salwatorianie zorganizowali w 2004 r. Tegoroczne, które trwały od 3 do 5 października, były odpowiedzią na propozycje podzucane przez dzisiejszy świat i alternatywą dla miejscowych rozrywek. Pod hasłem „Błogosławiony znaczy szczęśliwy” głosiciele Słowa Bożego przekazywali przybyłym treści z Pisma Świętego. „Błogosławieństwa to serce Ewangelii. To również piękna propozycja Jezusa dla każdego z nas” – powiedział organizator i pomysłodawca rekolekcji ks. Jerzy Morański SDS.

Skupienie poprzedziło świadectwo przedstawicieli wspólnoty Cenacolo. Na scenie pojawiło się dwóch mężczyzn, którzy brali narkotyki przez kilka lat, a od czasu wstąpienia do Cenacolo są „czyści”, jak prawie 90 proc. narkomanów należących do tej wspólnoty. Ich świadectwa poruszyły niejedno serce. Modlitwa i praca są w stanie przewyciężyć każde zło. Następnie zagrał zespół Mate. O. To było prawdziwe uwielbienie Boga pieśnią, słowem i tańcem.

Pierwszy dzień rekolekcji młodzi przeżyli na Kociej Górze, dumnie roztaczającej się nad Trzebnicą – wśród zapalonych pochodni, prawie jak podczas Kazania na Górze, gdzie Jezus tłumaczył ludowi osiem błogosławieństw. Co dziś znaczą te słowa? Cisi i pokorni sercem, sprawiedliwi i cierpiący – nie jest łatwo żyć tymi prawdami, bo człowiek z natury bywa egoistą. Ale warto pokonać w sobie słabość, aby kiedyś spotkać się twarzą w twarz z Kimś wyjątkowym.

Na kolejny dzień boromeuski zaprosiły do ogrodu za zabytkowym klasztorem. Tam uczestnicy obejrżeli pantomimę o ogrodzie rajskim oraz wysłuchali słów rekolekcjonisty ks. Maksymiliana Tomasa SDS. Grzech osłabia, ale podnieść się zawsze można, nawet z największego upadku, bo Bóg nie patrzy na nas oceniającym wzrokiem. Po tych rozważaniach kapłani posługiwali w konfesjonatach do późnych godzin wieczornych.

Rekolekcje zakończyła uroczysta Eucharystia. Do dziś w uszach brzmia słowa ks. Maksymiliana: „Witam wszystkich w niebie. To nie jest żart, każda Eucharystia to przecież przedsmak raju”. Serca ogarnęła radość i niewysłowione szczęście. Trzeba mieć nadzieję i modlić się wytrwale, aby Bóg do działania zapalił kolejne swoje sługi.

PAULINA ZIEMBIŃSKA

Szczególny koncert galowy w kościele pw. NMP na Piasku

Wiara ujęta w muzykę

Niecodzienny koncert z okazji niecodziennych jubileuszy odbył się we Wrocławiu.

Archidiecezja wrocławska świętowała potrójny jubileusz: 75. rocznicę powstania metropolii wrocławskiej, 60-lecie powołania Polskiej Organizacji Kościelnej na Dolnym Śląsku i 40. rocznicę podpisania listu przebaczenia Biskupów Polskich do Niemieckich. Wydarzenia te uczczono koncertem „Exultate lubilate” w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny na Piasku 23 września. Zorganizowało go Katolickie Radio Rodzina, a pomysłodawcą i reżyserem był Janusz Telejko, jego wicedyrektor.

W repertuarze opartym na polskim i niemieckim dziedzictwie kulturowym usłyszeliśmy utwory S. Moniuszki, J. Brahmsa, ks. A. Vivaldiego, W.A. Mozarta, R. Wagnera, G. Donizettiego, G.P. Telemanna.

Liczące ponad 100 osób połączone chóry: Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, Chłopięcy Archidiecezji Wrocławskiej „Pueri Cantores Wratislavienses” oraz Szkoły Muzycznej im. R. Bukowskiego we Wrocławiu pod dyrykcją Alana Urbanka rozpoczęły koncert hymnem „Gaude Mater Polonia”. O tym, że nie ma doskonalszego instrumentu muzycznego nad głos, przekonała słuchaczy Justyna Ilnicka, młoda, utalentowana studentka AM we Wrocławiu, fenomenalnie wykonując arie „Exultate lubilate”. Utwór stał się kulminacją programu, a mistrzowska interpretacja zachwycała słuchaczy. „Pieśń Wolframa do Gwiazdy” wykonał Bogdan Makal, znakomity baryton koncertujący na scenach polskich



JOANNA PIETRASIEWICZ

W „Ave Maria” G. Donizettiego duet B. Makala i J. Ilnickiej złożył hold Maryi

i światowych. Razem zaś śpiewali „Ave Maria”, „Uwertura Pastoralna” i „Cztery Pory Roku” okazały się prawdziwą uczcą dla melomanów. A. Vivaldiemu, katolickiemu księdzu, udało się głęboką wiarę ująć w muzykę.

Ponad 1200-osobowa publiczność, a wśród niej zgromadzeni na Konferencji Episkopatu Polski kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, z Prymasem Polski na czele, goście z zagranicy oraz władze miasta i województwa, sponsorzy i dobrodziejcy koncertu, była nim zachwycona. Dzięki transmisji RR miał on szansę dotrzeć do słuchaczy w Polsce i na świecie.

JOANNA PIETRASIEWICZ

Ziębice: dwie uroczystości związane z historią Polski

Kombatantom i Sybirakom

Jak co roku odbyły się uroczystości Dnia Kombatanta. Uroczystej Mszy św. z udziałem władz oraz Kompanii Honorowej Wojska Polskiego przewodniczył dziekan ks. Bogusław Konopka.

Pod pomnikiem Orła Piastowskiego (największa rzeźba ceramiczna w Europie) przeprowadzono Apel Poległych i oddano salwę honorową. Delegacje złożyły wieńce. W sali widowiskowej Ziębickiego Centrum Kultury ogłoszono nominację prezydenta RP na stopień podporucznika nadaną Henrykowi Sarnie. Medalem za zasługi dla Związku Kombatantów uhonorowano Mariana Rawickiego.

Natomiast z inicjatywy ziębickiego Koła Sybiraków uczczono pamięć żyjących i zmarłych zesłańców. W rocznicę sowieckiej agre-

sji na Polskę ks. Zbigniew Kutnik przewodniczył Mszy św. odprawionej na cmentarzu komunalnym. Po niej odsłonięto i poświęcono obelisk autorstwa Stanisława Stecki, który upamiętnia męczeństwo narodu polskiego na „niehumanicznej ziemi”. Sobotnie uroczystości stały się okazją do wręczenia odznaczeń związkowych. Miłym akcentem był występ artystyczny uczniów Zespołu Szkół Samorządowych z Henrykowa.

BARBARA RAK



BARBARA RAK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Witowicach

Z Czarną Madonną

Jasnogórska Pani patronuje niejednej dolnośląskiej świątyni. Wśród nich jest kościół parafialny w Witowicach w pobliżu Wiązowa.

Obraz częstochowskiej Madonny widnieje tu w ołtarzu głównym, ozdobionym wyobrażeniem gołębic i pelikana, symbolu eucharystycznego Chrystusa. Miejsce to może się poszczycić długą i bogatą historią.

Dziedzictwo wieków

Pierwsze wzmianki o kościele w Witowicach pochodzą już z XIII w. Wiadomo, że w XVI w. przeszedł on w ręce protestantów. Obecna, XIX-wieczna świątynia w czasie wojny doświadczyła wielu zniszczeń. W 1945 r. stała się własnością Kościoła katolickiego, ale łatwo można odnaleźć w niej ślady dawnych gospodarzy – jej wnętrze okalają charakterystyczne dla protestanckich kościołów empory. Samodzielna parafia z siedzibą w Witowicach erygowana została w 1978 r.

O odległej przeszłości tego miejsca przypominają choćby stare nagrobki ustawione na kościelnym placu. Na murze świątyni uwagę przyciąga piękne epitafium poświęcone żyjącym przed wiekami członkiniom szlache-

ckiej rodziny. Widać na nim dwie panny z wiankami na włosach, które widocznie wcześniej odeszły z tego świata. Ukazane z zamkniętymi oczyma zdają się czekać na zmartwychwstanie. Nad nimi zwycięski Chrystus wychodzi właśnie z grobu.

Dzień dzisiejszy

Tuż obok dostrzegamy ślady najnowszej historii – kaplicę poświęconą przez kard. Henryka Gulbinowicza w Jubileuszowym Roku 2000 i popiersie Jana Pawła II, przed którym stoją wciąż świeże kwiaty i pałą się znicze. Pomnik ten ufundowany został, jak czytamy, w podziękowaniu za ustanowienie przez Ojca Świętego tajemnic światła.

Do parafii należą mieszkańcy Witowic, Goszczyny, Jędrzychowa i Kurowa, obecnie nieco ponad 900 osób. Część uczęszcza na Msze św. do kaplicy w Goszczynie, zorganizowanej w obiekcie należącym dawniej do straży pożarnej. Kościół parafialny w tym roku doznał poważnych uszkodzeń. 11 maja w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w kościelną wieżę, czyniąc wiele szkód (m.in. zniszczony został system napędowy dzwonów i zegara).

Do udziału w życiu miejscowej wspólnoty zaproszeni są wszyscy. Szczególną rolę odgry-



AGATA COMBIK

wają w nim m.in. panie katechetki Wioletta i Izabela, student Paweł grający na organach, członkowie Żywego Różańca i wiele innych osób, którym bliskie są parafialne sprawy. Proboszcz, ks. Zdzisław Graczyński, który półtora roku temu obchodził jubileusz 35-lecia kapłaństwa, był kiedyś nauczycielem matematyki, fizyki i chemii. Do dziś interesuje się naukami ścisłymi, a także fotografią. Cieszy się z możliwości, jakie również dla Kościoła otwierają nowe media, Internet, komputery – jak choćby specjalny program do obsługi kancelarii parafialnej.

W Witowicach historia i teraźniejszość tworzą się wspólnie.

AGATA COMBIK



KS. ZDZISŁAW GRACZYŃSKI

Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca 1969 roku. W Witowicach pracuje od trzech lat. Przedtem był proboszczem w Niwie (obecnie diecezja świdnicka).

Świątynia parafialna w Witowicach

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mieszkańcy naszej parafii pochodzą z terenów popegeerowskich. Borykają się często z wieloma trudnościami codziennego życia, muszą szukać pracy za granicą. Wielu, niestety, nie uczestniczy regularnie w niedzielnej Mszy św. – co być może związane jest z wyniesionym jeszcze z czasów pegeerowskich przyzwyczajeniem do pracy w niedzielę. Ludzie zaniebują często obowiązki religijne, a jednak w kluczowych momentach życia odczuwają potrzebę więzi z Kościołem, kapłańskiej posługi. Gdy zbliża się godzina śmierci, każdy woli pojednać się z Bogiem. Lepiej nie odkładać tego na ostatnie chwile. Można nie zdążyć...

Niestety, ludność parafii wciąż się kurczy, rodzi się coraz mniej dzieci. Wnoszą one jednak do naszej wspólnoty wiele radości. Przykładowo co roku ze swoimi katechetkami przygotowują wspaniałe jasełka.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziele: Witowice – 8.00, 11.00; Goszczyna – 9.30
- Dni powszednie: Witowice – zimą 17.00, latem 18.00